

RECENZJE WSPOMNIENIA

Emerich CORETH, *Grundriss der Metaphysik*, Innsbruck - Wien, Tyrolia -Verlag 1994, 231 ss. ISBN 3-7022-1951-X.

Emerich Coreth SJ (ur. 1919 r.), od lat związany z uniwersytetem w Innsbrucku, należy do czołowych przedstawicieli tzw. tomizmu transcendentnego. Eksperyment zapoczątkowany przez J. M a r é c h a l a, polegający na rozwijaniu tradycyjnej problematyki filozoficznej wywodząca się od I. K a n t a metodą transcendentną, znalazł w obszarze języka niemieckiego zwolenników w osobach J.B. L o t z a, K. R a h n e r a, E. C o r e t h a, W. B r u g g e r a i innych. Obok Lotza, Coreth jest właściwie jedynym autorem z tego kręgu, który zaprezentował kompletny wykład metafizyki uprawianej (przynajmniej w założeniu) metodą transcendentną. Licząca ponad 580 stron jego *Metaphysik* wydawana była trzykrotnie (1961, 1964, 1980). Lektura tego obszernego tomu momentami mogła nużyć np. długością przypisów i dodatków, którymi Autor ubogacał każdy niemal ze stu paragrafów. Czytelnicy chętnie korzystali z angielskiego przekładu metafizyki Coretha, dokonanego przez J. Donceela (*Metaphysics*, New York 1968), ponieważ był on bardziej zwięzły i przejrzysty niż niemiecki oryginał. Coreth postanowił tym razem zmienić nieco charakter swej książki i wydać "zarys" (*Grundriß*) metafizyki. W przedmowie zaznacza, że choć przejmuje wiele tez z poprzednich wydań, tekst obecnej wersji został przezeń na nowo opracowany. Chciał w nim w bardziej zwięzły i przejrzysty sposób przedstawić tok wykładu, a także uwzględnić nowe aspekty spojrzenia na metafizykę.

Treść książki została podzielona na siedem rozdziałów. Pierwszy z nich (ss. 11-42) stanowi rodzaj wstępu do metafizyki. Znajdujemy tu krótki przegląd historycznych koncepcji metafizyki (P l a t o n, A r y s t o t e l e s, T o m a s z z Akwinu, F. B a c o n, Ch. W o l f f) oraz dzieje krytyki metafizyki (W. O c k h a m, D. H u m e, A. C o m t e, I. K a n t, M. H e i d e g g e r). Autor stawia też pytanie o znaczenie metafizyki dla światopoglądu, teologii i filozofii oraz dokonuje jej metodologicznej charakterystyki. Omawia przede wszystkim metodę refleksji transcendentnej, usprawiedliwia potrzebę jej stosowania oraz wyjaśnia pojęcie doświadczenia transcendentnego. Jest to nowy element w książce Coretha. Pojęcie doświadczenia transcendentnego bowiem, rozpowszechnione głównie przez pracę Lotza, *Transzendente Erfahrung*, w poprzednich wykładach metafizyki Coretha nie występowało. Wydaje się, że Autor nie jest entuzjastą tego pojęcia, wykazując nawet pewne trudności w pogodzeniu jego elementów składowych: doświadczenia i transcendentności (ss. 34-35). W drugim rozdziale (ss. 43-70) Coreth omawia pierwszy etap uprawiania metafizyki. Rozpoczyna się on analizą aktów pytań, kończy zaś utworzeniem pojęcia bytu. Cechą charakterystyczną metafizyki Coretha jest podmiotowy punkt wyjścia, a konkretnie akty pytań. Poszukiwanie warunków możliwości tych aktów przybliży filozofa do horyzontu bytu. Rozdział trzeci (ss. 71-99) zatytułowany został *Sein und Seiendes*. Sformułowanie tytułu jest nowe, nawiązujące do Heideggerowskiej różnicy ontologicznej. Treść rozdziału odpowiada jednak tradycyjnym rozważaniom metafizycznym o strukturze bytu. Coreth przejmuje wprawdzie i wyjaśnia dwa terminy opisujące byt - termin *Seiende* oznaczający konkret (odpowiednik łacińskiego *ens*) oraz *Sein* oznaczający byt jako byt (odpowiednik łacińskiego *esse*), nie jest jednak całkowicie konsekwentny w ich używaniu. W niektórych kontekstach różnica terminologiczna zostaje zaniechana (np. s. 64), w niektórych *Sein* oznacza istnienie (np. s. 76), w niektórych wreszcie - "bycie" w rozumieniu Heideggera (s. 79, 91). Analizując strukturę bytu Coreth omawia dwa klasyczne złożenia bytowe: istotę i istnienie oraz substancję i przypadłość. Nie omawia natomiast w tym miejscu dwóch innych złożań

wymienianych w podręcznikach metafizyki - z materii i formy oraz z aktu i możliwości. Pierwsze z nich zostanie krótko omówione w rozdziale siódmym omawiającym pojęcia bytu i świata (ss. 180-181), drugie - jest zasygnalizowane w rozdziale czwartym, poświęconym analizie bycia i działania (ss. 100-134). W tym to rozdziale Coreth omawia różne typy działania (wsobne, ukierunkowane na zewnątrz, duchowe) interpretując je poprzez odróżnienie możliwości oraz aktu działania. Omawia tu również prawa bytowe: tożsamości, (nie)sprzeczności, przyczynowości i celowości (s. 118-134). Uzasadnienie tych praw dokonuje się u Coretha również metodą transcendentálną, tzn. metodą pytania o warunki możliwości działania. Jest to zatem inny sposób dojścia do tych praw niż np. w *Metafizyce* M. A. K r a p c a, gdzie prawa (zasady) bytu powstawały z rozwinięcia afirmowanych w bycie transcendentaliów. Przy okazji charakteryzowania prawa przyczynowości Coreth porusza problematykę przyczyn bytu, w związku z czym jego wykład nie wyodrębnia już osobnego traktatu o przyczynach. Piąty rozdział omawianej książki dotyczy transcendentaliów czyli własności przysługujących każdemu bytowi (ss. 135-75). Również i te własności bytu są, zdaniem Coretha, współstwierdzane z afirmacją bytu i stanowią jej warunki możliwości. Autor wymienia i omawia trzy klasyczne transcendentalia: jedność, dobro i prawdę. Poszerzanie tych własności o inne, np. o piękno czy świętość (co czyni np. L o t z) wydaje się mu problematyczne (ss. 173-175). Kolejny rozdział (ss. 176-194) nosi tytuł "byt i świat" Rozdział ten charakteryzuje różne kategorie bytowe składające się na otaczającą nas rzeczywistość: byty materialne, byty ożywione, byt ludzki. Kończy swe rozważania analizą bytu osobowego. Rozdział ten odbiega od poprzednich swoim przedmiotem. Nie jest nim byt jako byt, ale poszczególne kategorie bytowe. Można więc uznać ten rozdział za przyczynek do szczegółowych teorii filozoficznych - filozofii przyrody, życia oraz człowieka. Ostatni wreszcie, siódmy rozdział (ss. 195-222) stanowi zarys filozoficznej nauki o Bogu. Coreth widzi ją w ścisłej jedności z ogólną teorią bytu, twierdząc, że *problem bytu jest problemem Boga* (s. 195). Autor opowiada się tutaj za szerokim (analogicznym) pojęciem dowodu na istnienie Boga obejmującym w zasadzie wszelki dyskurs spełniający podstawowe kryteria racjonalności. Podstawową drogą myślową do Boga jest analiza bytu w aspekcie jego przygodności. Jest to droga wiodąca do przyjęcia Boga pojętego jako Istnienie Samoistne (*Sein selbst = ipsum esse*). Ponadto, Coreth charakteryzuje byt absolutny takimi określeniami, jak: Pierwsza Przyczyna świata (s. 202), Ostateczny Cel ducha (s. 205), Nieskończony Duch (s. 212). Podejmuje wreszcie problem Boga osobowego. Filozoficzny opis relacji Boga do człowieka, otwierającej perspektywy dla religii, kończy omawianą pozycję.

Zgodnie z zapowiedzią Coretha obecny *Zarys metafizyki* w znacznych partiach pokrywa się z wydawaną uprzednią *Metafizyką*. Trzeba zwrócić uwagę na to, że Autor w znacznym stopniu ograniczył przypisy, dodatki i dygresje historyczno-filozoficzne. Zastosował też inny nieco układ materiału oraz inny sposób numeracji. Porównując obecny *Grundriß der Metaphysik* z dawnymi wydaniem *Metaphysik* uderza różnica w objętości obu tomów. O ile poprzedni podręcznik liczył sobie 584 ss., o tyle obecna jego wersja, mająca niemal identyczny format, liczy 321 ss. Wydaje się, że zrzucenie pewnego balastu erudycyjnego wyszło książce na korzyść. Zastosowanie "Wittgensteinowskiego" sposobu numeracji rozdziałów, paragrafów, punktów, też uczyniło podręcznik znacznie bardziej przejrzystym i przydatniejszym dydaktycznie. Pewnym novum obecnego wydania jest pierwszy rozdział mający charakter metateoretyczny. W poprzednich wersjach rozważania wstępne zawarte były we wprowadzeniu. Autor skupiał się w nich bardziej na usprawiedliwieniu stosowania metody transcendentálnej w metafizyce, obecnie natomiast widzi potrzebę usprawiedliwienia samej metafizyki. Po przedstawieniu dziejów krytyki metafizyki wskazuje na jej światopoglądowe znaczenie oraz potrzebę w filozofii i teologii. Jest to próba, jak twierdzi, uzasadnienia metafizyki w post-metafizycznych czasach. W treści książki znajdujemy częstsze odwołania do współczesnych prądów filozoficznych, np. do filozofii analitycznej, postmodernizmu, filozofii umysłu (s. 24-25), filozofii M. H e i d e g g e r a (ss. 23-24, 53-54,

79-80). Wydaje się jednak, że Heidegger miał mniejszy wpływ na Coretha niż np. na Lotza. Pomimo odmiennego nieco w stosunku do tradycyjnych podręczników metafizyki układu treści w pracy Coretha znalazły miejsce wszystkie ważniejsze teorie metafizyczne: teoria złożenia bytowych, przyczyn, transcendentaliów, pierwszych zasad, otwarcie filozofii bytu na filozofię Boga. Książka stanowi zatem dobre kompendium wiedzy metafizycznej. Autor określa swoją metafizykę jako *refleksyjną* lub *transcendentalną* (s. 31). Wybór tej metody, jak widać, nie wpłynął na dobór problematyki, ale raczej na sposób uzasadniania podstawowych tez. Jak już wspomniano, inaczej uzasadnia się tu pierwsze zasady, transcendentalia. Coreth rezygnuje z przyjęcia prawomocności wglądu intelektu umożliwiającego bezpośrednią afirmację w bycie podstawowych praw, ale traktuje je jako konieczne warunki możliwości aktów podmiotu poznającego. Jest to konsekwencja obrania podmiotowego punktu wyjścia. Pomimo to książka Coretha może być przydatna również dla metafizyków posługujących się metodą przedmiotową. Wydaje się nawet możliwy do przeprowadzenia wykład metafizyki oparty o zaproponowaną przez Coretha strukturę bez konieczności przyjmowania metody transcendententalnej. Z tego też względu omawiana praca może stanowić pomoc dydaktyczną do nauczania filozofii bytu także w innych środowiskach aniżeli "Szkoła Maréchała"

ks. Kazimierz Wolsza